



Mała wielkanocna wycieczka

Poniedziałek Wielkanocny – świąteczne odwiedziny i małe zamyślenie ☺

Wielkanocny Poniedziałek?...

Dlaczego oblewanie wodą?

- W sumie – nie wiem, tak było zawsze,

taka tradycja i już:

Naturalnie, ma to swoje korzenie...

Ale moja refleksja idzie tak – zapraszam na wspólną małą wycieczkę ☺.

Uczniowie idący do Emaus, z tego wielkiego przejęcia, zmartwienia, smutku i rozczarowania – nie rozpoznają Jezusa, który dołącza i rozmawia z nimi...

Idą z Nim, wypowiadają swój ból, rozgoryczenie, słuchają wyjaśnień...

Ich serca zaczynają **PAŁAĆ**, lecz nadal jeszcze nie rozpoznają...

Ale budzi się ich życzliwość, sympatia i zapraszają „Wędrowca” do siebie, w swój dom. (Zapraszając „Wędrowca”, zapraszam...)

Kolacja, modlitwa, łamanie Chleba... I Jezus znika.

I w jednym momencie – zrozumieli wszystko! Wiedzą dokładnie co mają robić! Od razu udają się w drogę! (bez wielkich przygotowań ☺)

A więc? Potrzeba nam także często **mocnego strumienia, źródła**, a nie tylko „kropelek” ŁASKI, by w końcu zrozumieć! I to tak zrozumieć, że nie można już spokojnie siedzieć w domu, zamknąć się w sobie, ale NATYCZMIAST trzeba udać się w drogę!!! Nie koniecznie – do Jerozolimy, ale do tego, kto jest obok, by powiedzieć (bezpośrednio, czy przez telefon...):

- „Czyż nie pałało nasze serce, gdy do nas mówił???...”

Kochani, dlatego też do Was piszę, by w ten sposób złożyć Wam świąteczną wizytę z małym ewangelicznym, wspólnym zamyśleniem.



Z darem modlitwy Wasza s. M. Elwira, Szensztat, 13.04.2019.